

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 20 marca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Joachima i Klauydi. Jutro: Benedykta Op. — Gr.-kat. Dziś: 7. Wasylija Mucz. Jutro: 8. Fteofyaktka Pr. — Słowian. Dziś: Polemira. Jutro: Lubomira.

Wschód słońca 6:12, zachód 6:05.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kozłomy 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belska 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dróżcą piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politt. 10—1 i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—5. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 2 (1w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

Wykłady i odczyty. W Tow. prawniczym (ul. Teatralna, 13) o godz. 6:30 wiecz. wykład adw. dr. M. Allerhanda: „O ochronie mienia”.

Posiedzenia i zgromadzenia. Gal. Tow. gospodarskie drugi dzień obrad Rady ogólnej.

Obchód uroczysty ku czci Wyspiańskiego w Filharmonii.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś dnia 20 bm. Prakt. Bibl. Uniw. dr. B. Pawłowski: „Upadek powstania listopadowego” (z obr. świetln.). Zakład chem. Uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. 6. — Prof. uniw. dr. T. Sinko: „O tragedji greckiej”. Sala X uniw. ul. św. Mikołaja 4, II p. Pocz. o godz. pół do 8.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „Mściciel”, dramat w 3 aktach J. Germana.

Z Rady miejskiej.

Nad wczorajszym posiedzeniem unosił się najwidoczniej duch św. Józefa, jak wiadomo, patrona cieśli i stolarzy. A że do zakresu tego fachu należy robienie trumien, więc też Rada miejska, która wobec wyborów zabiera się w jednej swej połowie do ułożenia się w trumnie, imitowała wczoraj z wielkiem powodzeniem umarłego.

Obrady szły ospale i nie zwracały uwagi, z wyjątkiem może wyborczego prologu, ale i nim zaopiekował się pojednawczy duch patrona cieśli i stolarzy.

Ława dziennikarska — nie ta z drzewa — ale symboliczna, z mięsa i kości, złożyła „in corpore” imieninowe życzenia r. Józefowi Hudecowi, który osobistymi przymiotami zjednął sobie sympaty.

Najciekawszym punktem był punkt ostatni, choć to była 10-rzędna sprawa jakichś pilastrów kamienicznych, zbudowanych samowolnie na chodniku miejskim. Sprawcy jednak, niejakiemu p. Draniewiczowi, św. Józef odmówił opieki, i choć p. Draniewicz cieszył się widoczną w historii sporu opieką sfer mniej niebieskich, ale możnych, Rada dała w jego osobie pożądaną nauzkę „swawolnikom budowlanym”.

Po zagajeniu posiedzenia przez prez. Ciuchcińskiego o g. kwadrans na 8-mą, r. dr. Ciesielski wystąpił z wnioskiem nagłym, aby przy skrutynium nadchodzących wyborów do Rady miejskiej uznawano wszelkie dopiski, nazwiska wybite pieczętką i nalepiane. W dyskusji, jaka się nad tym wnioskiem nagłym wywiązała, wytłumaczyli mu rr. dr. Mikołajski, dr. Dwernicki, Laskownicki, prez. Dylewski, Hudec i Platowski, że takie postawienie kwestyi jest niemożliwe. Po pierwsze bowiem, nie można narzucać komisjom skrutacyjnym swego zdania, powtóre, wedle dotychczasowej praktyki i przy wyborach miejskich i do Rady państwa, dopiski i druki pieczętkowe są ważne, a nalepki nieważne. Ostatecznie rzecz całą odesłano do komisji prawniczej.

Na wniosek r. dr. Stesłowicza, poparty przez dra Pawlewskiego, wybrano komisję, zło-

żoną z rr. Sklepińskiego, dr. Liliena i Hawranka, celem sprawowania nadzoru nad wydawaniem wyborcom kart legitymacyjnych nie doręczonych.

R. Jaworski żądał rozpisania konkursu wewnętrznego na opróżnione miejsca VIII, IX i X rangi w Miejskiej Izbie obrachunkowej do dnia 8.

Po przemowach rr. prez. Dylewskiego, a nadto st. radcy magistratu p. Jakubowskiego, wniosek r. Jaworskiego przyjęto.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego i od razu przerzedziło się na sali, a przedewszystkiem pomiędzy referentami, których trzeba było poszukiwać przy pomocy dzwonek elektrycznych i gospodarzy Rady.

Na podstawie r. Dzieślewskiego Rada postanowiła zamówić dla m. kolei elektrycznej transformatory, aparaty zwiększające bezpieczeństwo w wypadkach z prądem elektrycznym, u firmy „Union” we Wiedniu, za sumę 219.164 koron.

P. Epler referował trzy sprawy: pozwolenie p. Mikolaschowi na budowę 3-piętrowej kamienicy przy ul. Lindego z rozszerzeniem ulicy o 2 metry, znaną już z wczorajszego „Słowa” sprawę pozwolenia na budowę 4-piętrowych kamienic przy ul. Halickiej — i o zamianie gruntu na regulację ul. Głębokiej z wł. realn. Rysiakową. Wszystkie te trzy sprawy uchwalono po krótkiej dyskusji.

R. Schleyen referował sprawę linii regulacyjnej realności pp. Krausów przy ul. Szpitalnej, a r. dr. Lilien znaną również z artykułiku, umieszczzonego w naszym piśmie przed paru dniami, ugodę z Gal. Kasą Oszczędności co do pretensyi Kasy z tytułu budowy Muzeum przemysłowego. Uchwalono tę pretensyę w kwocie 300.000 koron zamienić na dwie pożyczki, również w Kasie Oszczędności, na 200.000 i 100.000 koron, spłacalne w 62 i pół ratach, z tem, że pożyczkę 100.000 kor. spłacać będzie kraj tytułem subwencji, uchwalonej przez Sejm, na budowę owego gmachu.

R. dr. Aschkenase przedstawił kilka pomniejszych spraw administracyjnych, a w myśli referatu r. Rappaporta, uchwalono oddać konserwację, nakręcanie i regulowanie zegarów miejskich na ratuszu, kościele św. Anny i szkole im. Sienkiewicza, zegarmistrzowi p. Konradowi Schneykartowi, za roczną płacą 1300 koron.

R. Laskownicki przedstawił wnioski sekcyi budowlanej w sprawie usunięcia pilastrów z kamienicy p. Kaspra Draniewicza przy ul. Sapięhy l. 35. Pan ów, wbrew konsensowi i zatwierdzonemu planowi, ozdobił swoją kamienicę pilastrami, które występują poza linię ulicy na chodnik i tem samym naruszają własność miejską, jak tamują swobodę ruchu. Magistrat przedstawił wniosek o udzielenie p. Draniewiczowi pozwolenia dodatkowego na zapłatę 60 koron na rzecz gminy. Sekcyja budowlana jednak obaliła ten wniosek i zapropono-

rington udali się do salonu, aby tam roztrząsać, komu z nich dwojga należy przypisać winę wprowadzenia kłeski balowej. Kiedy córka wróciła tam do nich w jaki kwadrans potem, zastała ich już oboje zgodnie potępiających panią Fox.

Pani Merrington rada, że nastąpił tak trzeźwy zwrot w umyśle jej małżonka, który zwykle stawał bezwarunkowo w obronie wszystkiego, co robiła lub mówiła piękna pani Ziuta, zaczęła się nawet na kwestyę balu zapatrywać pogodnie.

— Ostatecznie nie będzie to znów taki wielki koszt ani kłopot. Najgorzej to, że pani Barnes będzie się gniewać, że to w poście, no, ale to trudno, niepodobna każdemu dogodzić. Nie myślę też robić sobie wielkiego kłopotu z kolacją. Ostatecznie, jak się coś urządzi tak niespodzianie, to nikt chyba nie oczekuje wielkich nadzwyczajności.

— Kolacja! Rzeczywiście! — rzekł pan Merrington, grzejąc się przy kominku z miną nawpół zagniewaną, a wpół ubawioną. Dziwię się, że pani Fox od razu i tego nie zadysonowała. Jąbym im wcale nie dał kolacyi.

— O, tatusiu — powiedziała Ewelinka, ocierając o niego puszystą główkę jak kot — wiesz przecie dobrze, że jakby przyszła pora kolacyi, sambyś najwięcej żałował.

— Nie może być? Doprawdy? — i popatrzył czule na wzniesioną ku niemu, śmiejącą twarzyczką — pewno, że lepiej najeść się przy okazji, zwłaszcza, że nazajutrz obudzę się zapewne w więzieniu za długi.

— Ech, tatku, jeden wieczór tańczący nikogo jeszcze nie zrujnował.

(C. d. n.)

16)

L. FALCONER

PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

— Książę, książę! Cosmo, ty nie możesz zrozumieć! Mój Parry, idźże go zatrzymaj! Niech mi pani radzi, co tu robić? Cóż za bal bez księcia? Nie macie pojęcia, jak on tańczy walca. Cóż? Odkładać bal? Za nic w świecie! Co się odwiecze, to uciecze. Musi przyjechać wcześniej, i koniec. Niech sobie Glenmery robią co chcą. Muszę do niego napisać zaraz dziś wieczorem, żeby przyjeżdżał najdalej we wtorek.

— Jeżeli o to chodzi, to już nie zdążyś — zauważył Parry — pocztę zabierają przecież o szóstej.

— Parry! — zawołał z powozu pan Fox — nie czekaj na Ziutę. Przysyłemy po nią konie.

— Boże, co za brutal! — wołała pani Fox, łamiąc ręce — i co tu robić? List do zamku Glenmery idzie przynajmniej dwa dni. Jeżeli dziś nie pójdzie, wszystko przepada.

— Więc czemuż pani od razu ztąd nie napisze? — zapytała panna Iks.

Myśl ta została przyjęta z uniesieniem. Parry'ego wyprawiono, aby wytłumaczył bratu przyczynę zwłoki, i, jeśli to możliwe, ukoił jego niecierpliwość, zaś panna Iks i Ewelka pobiegły po przybory do pisania. Pan

Merrington stał tymczasem, pogrążony w ponurem dumaniu, a jego żona w zupełnem oszołomieniu. Milczenie ich nie mogło zwrócić niczyjej uwagi, ponieważ pani Fox i tak gadała nieustannie.

List napisała, stojąc przy stole w sieni i nie przestając mówić ani na chwilę.

— No i co ja mu napiszę? Niema czasu na ceremonie, napiszę poprostu, że jeżeli nie przyjedzie w poniedziałek, to go znać nie chcę. Parry, mój złoty chłopczko, nie dajże Cosmowi odjechać. On do wszystkiego jest zdolny. Boże, co za bazgranina! Masz tobie, żyd! To wszystko przez Cosma. Ewelko, jeżeli pójdiesz za człowieka punktualnego, oducz go od razu. Zmیلujcie się, koperty! Boże wielki! Jakże się pisze jego nazwisko? Parry, biegnij do Cosma i spytaj się, jak pisać nazwisko księcia. Ewelko, ty to zamarkujesz za mnie. Parry, czy na pewno tak? Cóż za zakazane jakieś nazwisko! No, więc, zamek Glenmery, Glenfeld. W jakimże irabstwie może leżeć Glenfeld? Co pani mówi, mademoiselle? Że we Fryzy? Jak to doskonale, że pani wie! No, Ewelko, na twojem sumieniu ten list, żeby poszedł. Do widzenia, droga pani, jak to wybornie, że pani urządzi wieczorek! Bywaj zdrowa, Ewelko, nie zapomnij napisać o muzykę. Au revoir, mademoiselle. Wstydź się, Cosmo, nie zdążyłam i połowy spraw ogadać. Żegnaj pana, panie Merrington. We wtorek tańczę z panem, ale kadryla. Bo nie jestem pewna, czy pan wrowe...

Reszta utonęła w turkocie odjeżdżającego szybko powozu. Obecni przez dłuższą chwilę nie mogli oswoić się z faktem, że pani Fox niema już naprawdę, i po jej zniknięciu zapanowała cisza, która miała w sobie coś uroczystego.

Służba porządkowała w „hall’u”, Ewelka i panna Iks odeszły do swego skrzydła domu, a państwo Mer-

wała, aby p. Draniewiczowi kazano usunąć pilastry, a Rada miejska przychyliła się do tej uchwały. W ten sposób w tym wypadku swawola budowlana zostanie choć w części ukarana. Dodać należy, iż uchwała sekcji spoczywała w aktach od dnia 2 października 1906, zanim dostała się na porządek Rady miejskiej!...

Tymczasem sala Rady miejskiej „wyłuskała” tak gruntownie, puste fotele, niby wyszczerzone zęby, tak wybornie naśladowały ironiczny uśmiech z powodu pracowitości pp. radnych, że prezydent, nie mogąc oczywiście znieść tego widoku, zamknął posiedzenie przed g. 9-tą, mimo, że materiału do pracy nie brakło w porządku dziennym, obejmującym 80 punktów...

Wybory do Rady miejskiej

Organizacja Narodowa VI okręgu m. Lwowa wydała następującą odezwę:

W dniu 26-go marca przystąpimy do wyboru 54 członków Rady m. Lwowa. Kartą wyborczą rozstrzygniemy, jaką będzie dalsza gospodarka i zarząd Stolicy kraju. Dotychczasowej większości Rady, której wyrazem jest grupka mieszczan, znana pod nazwą „Strzelnicy”, nie możemy, nie powinniśmy zostawić nadal u steru i władzy. Dawniejsze niedołęstwo w kierowaniu sprawami Miasta, zamieniło się w ostatnich czasach w zupełny bezład. Gospodarka z dnia na dzień godna chyba bankruta, brak wszelkiego planu, ciasnota myśli i ducha, marnowanie grosza publicznego, tłumienie wszelkich wysiłków i projektów reformy, oto główne znamiona rządów dotychczasowej większości. Rada Miasta Lwowa straciła wobec kraju i państwa wszelką powagę i znaczenie, co gorsza straciła zupełnie zaufanie w szerszych warstwach obywateli a nawet u wielu tych, którzy dotąd z nią szli lub przynajmniej jej nie potępiali.

Ale nie dość na tem. Do błędów i zaniedbań przybyło wielkie wykroczenie: naruszenie narodowego obowiązku. Przy ostatnich wyborach sejmowych koteryja rządząca w Radzie zespoliła się z żywiołami wrogimi dla dobra i interesu narodowego! Obawiać się należy, że to samo powtórzy się przy obecnych wyborach gminnych celem utrzymania się za wszelką cenę przy stanowisku i wpływie na zarząd Miasta. Dlatego corychlej trzeba położyć kres rządowi tej znanej „Strzelnicy”. Z Klubu „Strzelnicy” w Radzie, liczącego 36 radnych, ustępuje obecnie 17. Jeżeli wybory obecne nie przysporzą Klubowi nowych członków, wpływ „Strzelnicy” zostanie złamany.

Wobec tej sytuacji, a w szczególności wobec zagrożonego interesu narodowego, Organizacja Narodowa 6-go okręgu uważa za swój obowiązek stanąć w szeregu tych, którzy z powodów zasadniczych podejmują otwartą i bezwzględną walkę z dzisiejszą większością w Radzie.

Wzywamy wszystkich naszych członków i zwolenników, oraz apelujemy do ogółu wyborców Lwowa, ażeby w interesie zachowania polskiego charakteru Stolicy kraju, w interesie jej gospodarczego podniesienia, zdrowej i rozumnej gospodarki, dla dobra wszystkich mieszkańców, poszli karnie i solidarnie do urny wyborczej i przyczynili się do zwycięstwa dobrej sprawy.

Za Zarząd Organizacji Narodowej 6-go okręgu m. Lwowa: Prezes *Paszkuński Mieczysław*. Wiceprezes *Domagalski Ignacy*. Sekretarz *Dr. Pazdro Zbigniew*. Członkowie Zarządu: *Beneszek Stanisław, Buryan Stanisław, Buryanowa Marya, Dzieślewski Roman, Domagalska Karolina, Ehrlich Samuel, Feldstein Herman, Frydman Karol, Gilowski Karol, Dr. Hornung Karol, Hauser Edward, Kurkowski Stanisław, Krzemień Ludwik, Krzysztofowicz Bogdan, Marczuk Jan, Moniak Emil, Moktowski Tadeusz, Dr. Michejda Władysław, Murzyński Władysław, Noworolski Józef, Olszewski Józef, Polak Emeryk, Popowski Jan, Dr. Przygodzki Janusz, Poluszyński Eugeniusz, Szczurkiewicz Ferdynand, Szim Józef, Szpondrowski Maksymilian, Schneider Michał, Skupiński Witold, Tatarzyński Franciszek, Wowkonowicz Władysław, Zacharyewicz Alfred.*

Organizacja narodowa VI okręgu miasta Lwowa ogłasza następujący spis

ustępujących członków Rady miejskiej wedle ich przynależności do poszczególnych klubów w Radzie.

I. Klub strzelnicy: Bardasz Ferdynand kupiec, Bieniecki Aleksander cukiernik, Ciechulski Władysław kupiec, Getritz Aleksander kupiec (introligator), Ilnatowicz Jan fabrykant, Makowicz Michał budowniczy (murarz), Mokrzycki Antoni rzeźnik, Pawliszak Michał stolarz, Platowski Stanisław krawiec, Riedl Edmund kupiec, Sklepiński Karol aptekarz, Stachiewicz Władysław kupiec, Wczelak Józef fabrykant, Wenzel Karol majster szewski, Jankowski Aleksander bednarz, Jaworski Koronel profesor, Lewicki Bolesław dyrektor Tow. krak. ubezpieczeniowego.

Klub Centrum: Hawranek Gustaw kupiec, dr. Rucker Jan aptekarz, przemysłowiec, dr. Starzewski Józef prymaryusz szpitala.

Klub opozycji (z przymieszką socjalistyczną): Dr. Aschkenaze Tobiasz adwokat, Hudec Józef dyrektor Kasy chorych, dr. Lillien Edward adwokat, Pawłowski Bronisław profesor politechniki, Śliwiński Hipolit budowniczy, Acht Kazimierz radca lasowy, Czarnecki Włodzimierz kupiec, Makusz Józef urzędnik kolejowy,

Schleyen Artur budowniczy, Soleski Jan kierownik szkoły ludowej.

Dzicy (nie należą do żadnego klubu): Bajzer Jakób aptekarz (zwykle głosuje ze Strzelnicą), Chołodecki Józef dyrektor departamentu poczty (zwykle głosuje ze Strzelnicą), ks. Dawidowicz Bohdan kanonik kapituły orm., Dzieślewski Roman profesor politechniki (wystąpił z Centrum), dr. Dziwiński Placyd, prof. polit. (głosuje ze Strzelnicą), dr. Gryziecki Szczęsny profesor wszechnicy, Kroch Jakób budowniczy, dr. Głabiński Stanisław profesor wszechnicy, prezes Koła polskiego, dr. Holzer Wilhelm adwokat, dr. Lisiewicz Aleksander adwokat, dr. Maryański Aleksander adwokat, Markiewicz Stanisław kupiec, dr. Rutowski Tadeusz emerytowany sekretarz Wydziału krajowego, Thom Maksymilian fabrykant (zwykle głosuje ze Strzelnicą), Wiksel Jakób agent piwa, Zawadzki Władysław notaryusz (głosuje ze Strzelnicą).

Więc ustępuje: 1. ze Strzelnicy 17 (na 36 członków tego klubu); 2. z Centrum 3 (na 15); 3. z Opozycji 10 (na 15); 4. z dzikich 16 (na ogólną ilość ich 25).

Razem (żyjących) 46, suma radnych żyjących 91.

Otwarcie portu zimowego nad Wisłą w Nadbrzeziu.

Dnia 10 marca b. r. oddano nowy port zimowy nad Wisłą w Nadbrzeziu do publicznego użytku i wstrzymano równocześnie ruch w starej przeladowni nad Wisłą w chwili otwarcia portu; (można za zezwoleniem organów skarbowych przeladowywać na statki lub też wywozić koleją ładunki do 21 kwietnia b. r. włącznie).

Dla celów ruchu przeladowczego, w porcie otwarto urząd ekspedycyjny kolei państwowych pod nazwą: „Nadbrzezie port”, a prowadzeniem ruchu w porcie zajmuje się zarząd kolejowy, z wyjątkiem samej czynności przeladowywania towarów ze statków do wozów kolejowych i odwrotnie. Przeladowywanie to uskutecznić będzie państwowy zarząd budowy dróg wodnych swoimi ludźmi i przyrządami.

W obliczaniu należyłości za przewóz towarów do portu włącznie z przeladowaniem tychże z wozów kolejowych na statki i odwrotnie nie zajdzie wskutek przeladunku przeladowni żadna zmiana.

Przesyłki węgla i koksu, nadchodzące koleją do portu w Nadbrzeziu, zwolniono (aż do odwołania) od opłaty składowego, a to przez 21 dni w czasie od 1 września do 30 kwietnia, i 60 dni od 1 maja do 31 sierpnia.

Wydzierżawianiem magazynów, ramp kolejowych i placów składowych zajmuje się dyrekcja kolei państwowych w Krakowie, do której wnosić należy podania.

Wystawianie deklaracji cłowych na przesyłki podlegające ocenie jest obowiązkiem stron. Na żądanie może tę czynność załatwiać wyjątkowo funkcjonaryusz kolei państwowych, urzędujący w porcie, za opłatą należyłości przewidzianej w taryfie.

Równocześnie z otwarciem portu zniesiono dotychczasowe biuro spedycyjne i komercyjną agenturę austr. kolei państwowych do ruchu przeladowczego w Nadbrzeziu, prowadzone przez firmę Goldlust i Spółka.

Z ostatniej poczty.

§ **Rozszerzenie elektrowni krakowskiej.** Komisja gazowo-elektryczna uchwaliła ze względu na szybki wzrost konsumpcji prądu elektrycznego, rozszerzyć znacznie elektrownię miejską, zapomocą ustawienia dwóch nowych agregatów i rozszerzenia sieci ulicznej. Uchwalono też po wysłuchaniu przybyłego z Budapesztu znawcy, dyrektora gazowni Chrystyana Bolza, rozszerzyć gazownie kosztem około 400.000 kor., tak, aby produkcja roczna dochodziła do 10 milionów metr. sześć.

§ **Zamknięcie kursów.** Uczniowie specjalnych kursów przy szkole technicznej kolei wiedeńskiej w Warszawie sprzeciwili się zaprowadzeniu wykładów w języku rosyjskim i w liczbie 90 przerwali naukę. Zarząd szkoły zamknął te kursy z d. 14 bm.

§ **Sprawa biskupa Roopa.** Do Warszawy piszą z Rzymu: Według wszelkiego prawdopodobieństwa, biskup ks. Roop nie wróci już do Wilna. Watykan nie będzie upierał się przy powrocie jego do Wilna, byleby otrzymał formalne oświadczenie, iż podobny wypadek się nie powtórzy. Bez takiej gwarancji na przyszłość trudno byłoby mówić o układach co do jego następcy. Również należy się Watykanowi zadośćuczynienie w formie ustępstwa, np. przywrócenia stolicy biskupiej w Kamieńcu. Podobno w tych obu kwestjach jeździł świeżo poseł rosyjski przy Watykanie Sazonow do Petersburga.

§ **Pożar warsztatów artylerii.** Onegdaj w południe wybuchł pożar w warsztatach artylerii na Nowej Pradze: zaczął się szczyrzyć w oddziale broni ręcznej, gdzie się znajdował się zapas ładunków. Powstała kanonada, która trwała przeszło kwadrans i nie dozwalała przystąpić do ratunku. Pożar szerzył się dalej, podniecany silnym wichrem; zagrożone są oddziały maszynowe, ślusarnie i magazyn artyleryjski amunicyjny.

§ **Nowa kolej.** W ros. ministerst. skarbu rozpoczęto

badanie w sprawie budowy kolei z Herbow do Kielc. Część tej kolei, mianowicie Herby-Częstochowa może być w każdej chwili zmieniona z wąskotorowej na normalną; przy obecnych studiach chodzi o dalszą budowę z Częstochowy do Kielc.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ankieta stałej delegacji „Zjazdu polskich górników” postanowiła uskutecznić fachową publikację, dotyczącą krakowskiego Zagłębia w formie luźnych komunikatów, obejmujących także krótki opis kopalń i zakładów. Ostateczną redakcję powierzono komitetowi.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” ogłasza pismo „Ligi ochrony czci” w sporze honorowym pomiędzy radnym prof. dr. Leopoldem Jaworskim a prezydentem dr. Leo. Dr. Leo złożył następującą deklarację:

„Oświadczam, że wystąpieniu profesora Jaworskiego z „Koła radzieckiego” pobudek osobistych lub prywatnych nie przypisuję, a tem samem ani z pierwszego, ani z drugiego względu nie miałem zamiaru p. Jaworskiego ani jako radnego, ani osobiście obrazić”.

Prof. Jaworski uznał to oświadczenie za dostateczne i zupełnie zadośćuczynienie.

Sprawa prof. Wahrunda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Decydujący zwrot w aferze prof. Wahrunda stanowi wczorajsze ogłoszenie w „Fremdenblatte” treści listu br. Aehrenthala do dra Marcnetta.

Dzienniki wieczorne zajmują się wyłącznie tą sprawą.

„N. Fr. Presse” zestawia treść listu br. Aehrenthala z wywiadem nuncjusza, ogłoszonym w „Vaterland”, dołącza następujące uwagi:

Oświadczenie bar. Aehrenthala drowi Marchetowi i publiczne oświadczenie nuncjusza stoją na przeciwnych krańcach. Jeden z dzienników musi być ofiarą jakiegoś niewytłumaczonego nieporozumienia, obydwaj nie mogą mieć racji. Dlatego niema mowy o tem, żeby cała afera przeszła bez następstw. Ponieważ nuncyusz publicznie zarzucił br. Aehrenthalowi grę słów, skutki nieporozumienia nie mogą być usunięte. Trudno przypuścić, aby po tem, co zaszło między bar. Aehrenthalem a nuncyuszem, panowały pełne zaufania stosunki, jakie są konieczne między ministrem spraw zagranicznych, a dyplomatą, uwierzytelnionym w Wiedniu. Coś z tej afery pozostanie, papież więc musi rozważyć, czy sprawa ta była w stosunkach politycznych korzystną i czy nuncyusz swemu zadaniu odpowiedział.

„Wr. Allg. Ztg.” jak wiadomo, organ ministerstwa spraw zewnętrznych, stara się podkreślić, że chodzi tu o konflikt czysto osobistej natury między bar. Aehrenthalem i nuncyuszem i nie może być mowy o jakichkolwiek konsekwencjach politycznych. Równocześnie jednak zapewnia czytelników o blizkiem ustąpieniu nuncjusza i podkreśla, że nuncyusz działał wyłącznie na własną rękę, bez polecenia z Rzymu, oraz przypomina jego stanowisko, dość niewyraźne, w sprawie małżeństwa ks. Ferdynanda bułgarskiego.

„Die Zeit” przemawia w tonie znacznie ostrzejszym, aniżeli poprzednie dzienniki. Pisze wprost, że opublikowanie listu bar. Aehrenthala jest krokiem niezwykłym w stosunkach dyplomatycznych. Jednym słowem — powiada „Zeit” — pismo to jest „consilium abeundi” dla nuncjusza. Rząd austriacki był zmuszony chwycić się tego środka, działał w uprawnionej obronie koniecznej.

Dalej wywodzi „Zeit”, że chociaż rząd w publikacji trzymał się ściśle granic dyplomatycznej dworskości, jednak nie należy źle rozumieć celu tego pisma. Podobny afront — mówi „Zeit” — nie może pozostać bez skutku na niezamoczone dotąd stosunki między gabinetem austriackim a kuryą Apostolską. Nuncyusz działał na własną rękę, nie może więc oczekiwać, żeby kurya wzięła go w obronę.

„Die Zeit” idzie jeszcze dalej i powiada, że klęska nuncjusza w tej aferze jest klęską feudalnej grupy konserwatywnej szlachty, w której interesie nuncyusz występował.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że na ogłoszone pismo bar. Aehrenthala do dra Marcheta nuncyusz nie będzie reagował.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na odbytem przedwczoraj zgromadzeniu związku urzędników i nauczycieli jednej z dzielnic wiedeńskich, marszałek dolnej Austrii ks. Liechtenstein poruszył sprawę prof. Wahrunda i powiedział między innymi: Ubolewać należy, że nuncyusz dał się interwiewować przez redaktorów; nie jest to w zwyczajach dyplomatycznych, a w tym wypadku daje powód do złego zrozumienia i niedokładności, tembardziej, iż nuncyusz mówi jedynie po włosku i francusku, a redaktorzy po niemiecku.

Sądzę, — powiedział ks. Liechtenstein. — że bar. Aehrenthal i dr. Marchet postępowali tak, jak nakazywał im obowiązek. W sprawach austriackich jedynie Austria ma być miarodajną. Jeśli jednak chodzi o kwestyę ściśle pojętą, to my, chrześcijańsko-socjalni, stoimy na stanowisku, że faktycznie profesor prawa kościelnego, który w tak ateistyczny sposób występuje, nie może dłużej na stanowisku pozostać. Nie chcemy panowania nad uniwersytetami, lecz jedynie równouprawnienia i tego tylko domagać się będziemy.

Komisje parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji socjalno-politycznej, wybrany do obrad nad wnioskami w spra-

wie ochrony robotników górniczych, odbył wczoraj posiedzenie.

P. Cingr uzasadnił swój wniosek, wskazując na gospodarcze i społeczne niekorzyści, wynikające dla robotników ze sposobu płacenia im zarobku. Przemawiali: zastępca rządu, radca dworu Homann i radca górniczy poseł Zarski. Na wniosek przewodniczącego Lichta postanowiono odbyć naradę znawców przy udziale zastępców organizacji przedsiębiorców i robotników. Ankieta ta ma się odbyć 30 marca.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (TBK.) „Korr. Wilhelm“ donosi: Niepo-goda sprawiła, że katar cesarza trwa dalej, i że kaszel jeszcze nie ustąpił. Stan cesarza także wczoraj był dobry. Temperatura przez dzień była normalna, apetyt także normalny. Cesarz nie przedsięwziął żadnej zmiany w swym programie dziennym. W południe monarcha przez trzy kwadranse przechadzał się po wielkiej galerii Schönbrunskiej. Z nastaniem lepszej pogody spodziewają się, że także katar ustąpi.

Napad na Pernerstorfera.

Wiedeń. (TBK.) Gdy poseł Pernerstorfer wczoraj wieczorem szedł do redakcji „Arbeiter Ztg“, w bramie domu napadł na niego jakiś człowiek i dał do niego dwa strzały. Pernerstorfer otrzymał tylko lekką kontuzję na ramieniu.

Sprawca następnie strzelił do siebie w skroń i zranił się ciężko. Po czynie, nie straciwszy przytomności, zeznał, że chciał Pernerstorfera zastrzelić. Jest to niejaki Ignacy Pollak, handlarz drogiemi kamieniami, który, jak się zdaje, cierpi na manię prześladowczą i wszędzie widzi wrogów, zwłaszcza dra Adlera i Pernerstorfera za takich uważa, chociaż ci ostatni twierdzą, że go wcale nie znają.

Sytuacja parlamentarna.

Praga. (Tel. wł.) „Union“ donosi z Wiednia, że między postami czeskimi, reprezentowanymi w „Narodn. Klubie“ a br. Beckiem przyszło do porozumienia w sprawie taktyki przy obradach w komisji budżetowej nad działami „oświata“ i „sprawiedliwość“. Czescy posłowie zgodzili się nawet głosować za rezolucją, domagającą się niemieckiego uniwersytetu na Morawach.

Budapeszt. (Tel. wł.) W tych dniach dyskusja nad reformą regulaminu ma być ukończona, niebawem przyjdzie pod obrady reforma wyborcza. Równocześnie rozpoczyna się pozaparlamentarne obrady, co do rozwiązania kwestyj wojskowych, ostateczne rozstrzygnięcie jednak ma być pozostawione Izbie, wybranej na podstawie nowej ordynacji. W każdym razie przyjąć należy, że podwyższenie gaź oficerskich załatwione będzie na najbliższej sesji delegacyjnej.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski uchwalił nie odbyć dzisiaj posiedzenia, z powodu rocznicy zgonu Koszuta. Członkowie sejmu udadzą się „in corpore“ na grób Koszuta i złożą tam wieniec.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, wybranej dla narad nad sprawą utworzenia samoistnego banku węgierskiego. Referent p. Holló wniósł, aby nie przesłuchano znawców w kwestyi, czy ma być bank wspólny, czy samodzielny, gdyż nie uważa za stosowne, aby w tej wysoce politycznej sprawie eksperci wywierali wpływ. Nadto sądzi, że niektórzy eksperci zbyt gorliwie mogliby przedstawić sytuację finansową Węgier w nadto czarnych barwach, co Węgom by zaszkodziło. Mowca sądzi, że komisja powinna wezwać rząd, aby zażądał od banku wspólnego propozycji, a dopiero potem komisja ma powziąć uchwałę i przesłuchać ekspertów co do sposobu, w jaki bank samodzielny ma być utworzony, czy ma to być bank państwowy, czy akcyjne towarzystwo bankowe.

Po dłuższej dyskusji formalnej postanowiono odbyć właściwą debatę nad tymi wnioskami na następnym posiedzeniu dnia 26 bm.

Demonstracja przeciw banowi.

Zagrzeb. (Węg. B. kór.) Gdy ban bar. Rauch, szef sekcji Czrnković i nadzupan Vuchetić na ilicy kupowali papierosy w pewnej trafice, zebrał się przed trafiką ogromny tłum i zaczął gwizdać i krzyzczeć. Ban z obywatelami towarzyszącymi udał się przez ilicę na plac Jelačica, za nimi postępował olbrzymi tłum, który następnie zaatakował bana. Ban schronił się do pewnej apteki. Przed apteką znowu zgromadził się ogromny tłum i wołał: „Precz z banem!“ „Precz z obcymi!“ „Precz z Koszutem i Wekerlem!“ Następnie przybyła policja i dobywszy pałaszy, umożliwiła banowi schronić się do jednego ze swych przyjaciół. Dopiero konnej policji, która wjechała w tłum, udało się go rozprószyć. Demonstranci rzucali kamieniami na policję, przyczem jednego policyjanta zranili. Z kilku domów rzucano kamienie na policję.

Ustawa o zgromadzeniach.

Berlin. (TBK.) Komisja parlamentu niemieckiego przyjęła ustawę o stowarzyszeniach, aż do paragrafu językowego 16 głosami przeciw 12. Resztę ustawy przyjęto również wedle propozycji stronnictwa bloku. Przy ogólnym głosowaniu, stronnictwa blokowe głosowały za ustawą, zaś centrum, socjaliści i Polacy przeciw ustawie.

Berlin. (TBK.) Komisja parlamentarna uchwaliła także przeciw głosom socjalistów, Polaków i centrum § 10 a. ustawy o stowarzyszeniach, postanawiającej, że nieletni, aż do 18 roku życia, nie mogą brać udziału

w stowarzyszeniach politycznych, ani w zgromadzeniach publicznych takich stowarzyszeń. Poseł Müller-Meiningen złożył oświadczenie, iż partya jego zgadza się na § 7 ustawy wcale nie wzamian za jakieś koncesje giełdowe.

Berlin. (Tel. wł.) Zwrot, jaki zaszedł wśród wolnomyślnych w kwestyi języka na zgromadzeniach, wywołał sensację w tutejszych kołach politycznych. Po pierwszym czytaniu ustawy w komisji zdawało się, że niema mowy, aby nienawistny § 7 został przyjęty. Powoli jednak udało się rządowi skłonić pojedynczych posłów na swoją stronę. Nawet stary poseł wolnomyślny Träger, który jeszcze przed trzema dniami telegrafował do „Berl. Tagbl.“: nie wiem, co to jest ustępstwo — wczoraj rano dał się pozyskać dla planów rządu.

Wolnomyślni starają się zastąpić pewnemi koncesjami, jakie uzyskali; tak np. rząd proponował, aby języki nie-niemieckie dopuszczone były jedynie w prowincjach, gdzie jest 75 proc. ludności obcej — teraz zaś jest mowa o 60 proc. itd.

W każdym razie ten nagły zwrot w usposobieniu wolnomyślnych daje do myślenia.

Zajęcie z dziennikarzami w parlamencie.

Berlin. (Tel. wł.) Na końcu posiedzenia parlamentu Rzeszy przyszło do burzliwych scen. Obradowano nad etatem kolonii i kiedy p. Erzberger w mowie swej powiedział, że „murzyn ma również nieśmiertelną duszę“, na galerji powstała wesołość. W centrum kilku posłów powstało, i wskazując na łóżę dziennikarską, wołali, iż stamtąd śmiech było słychać. Poseł Gröber, zwracając się do dziennikarzy, zawołał: „diese Sauerkerle“.

Przewodniczący, br. Stolberg, oświadczył, że każe natychmiast opróżnić trybunę, jeżeli jakiegokolwiek oznaki nagany lub oklaski powtórzą się.

Łoża dziennikarska opustoszała, ponieważ sprawozdawcy sami opuścili swe miejsca, z wyjątkiem zastępcy oficjalnego biura Wolffa.

Dziennikarze odbyli zgromadzenie i wysłali do br. Stolberga deputację, złożoną z 5 członków, z protestem przeciw ubliżającemu odezwaniu się p. Gröbera; br. Stolberg jednak nie reagował na ten protest.

Wobec tego dziennikarze postanowili nie wracać na trybunę. Dziś ma się odbyć konferencja, która zdecydować o dalszym postępowaniu sprawozdawców.

Rocznica marcową.

Berlin. (TBK.) Po onegdajszych starciach z policją, z powodu demonstracji marcowych, aresztowano 47 osób. Z policyantów 9 jest rannych.

Jeszcze o Porcie Artura.

Petersburg. (TBK.) Ogłoszono następujący rozkaz cara do armii i floty:

„Bohaterska obrona Portu Artura, która cały świat wprawiała w podziw z powodu męstwa i waleczności załogi, nagle została przerwana przez haniebne podanie twierdzy. Najwyższy trybunał wojenny, który ukarał winnych poddania twierdzy, równocześnie przywrócił w pełni wzniosłą prawdę o niezapomnianych czynach bohaterów walecznej załogi. Waleczni obrońcy Portu Artura! Swymi czynami bohaterскими, swą walecznością, posunięta do zaparcia się siebie i wiernością danej przysiędze, jakie okazaliście przy obronie naszej twierdzy na Dalekim Wschodzie, zdobyliście nieśmiertelną sławę i dołączyliście nową wspaniałą kartę do roczników czynów bohaterów bojowników rosyjskich. Wdzięczna Rosya dumna jest z was i nigdy nie zapomni o waszych czynach, jak wy nie zapomnieliście o swoich obowiązkach względem niej“.

Petersburg. (TBK.) Gen. Stössel traci wszystkie ordery, a zatrzymuje tylko medale wojenne.

Pojedynek bohaterów portarturskich.

Petersburg. (Tel. wł.) O pojedynku między generałami Fockiem a Smirnowem donoszą następujące szczegóły: Dystans wyznaczono na 15 kroków, wymiana kul do pierwszego zranienia. Po trzykrotnej wymianie kul Smirnow otrzymał ranę w ramię; Fock został nietknięty, ma tylko przestrzelony surdut. Jednym z sekundantów Smirnowa był poseł Puryżkiewicz.

Jak słycał, generał Gorbатовskij również wyzwał Focka, lecz ministerstwo dotychczas nie dało pozwolenia na pojedynek.

Petersburg. (TBK.) Stan zranionego w pojedynku Smirnowa jest zadowolający.

Lew Tołstoj chory.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Tołstoj zapadł ciężko na influencję. D. 16 b. m. popadł w ciężkie omdlenie, a gdy przyszedł do siebie, stwierdzono osłabienie pamięci. W następnym dniu powołano do Jasnej Polany dwóch profesorów, którzy oświadczyli, że stan chorego, ze względu na poważny wiek, jest bardzo ciężki. Rodzina i bliźni przyjaciele przybyli do Jasnej Polany.

Petersbur. (TBK.) Nadeszła tu wieczorem prywatna wiadomość z Moskwy donosi, że hr. Tołstoj miał ponowny atak omdlenia.

Zabicie przywódcy trudowików.

Petersburg. (TBK.) Do dzienników donoszą z Ekaterynosławia, że onegdaj nieznaną osobą wystrzałem z rewolweru ciężko zranił przechodzącego ulicą przywódcę trudowików w drugiej Dumie Karawajewa. Ten ostatni w nocy zmarł. W ostatnich czasach otrzymywał on liczne listy z pogrózkami, których autorowie podawali się za członków partyi prawdziwych Rosyan.

Z chaosu macedońskiego.

Ateny. (Tel. wł.) Ze Salonik donoszą, że komitet

bułgarski rewolucyjny postanowił zamordować w Salonikach 2 konsulów wielkich mocarstw. Zamach miał być wykonany przez bandę bułgarską, mówiącą po grecku, aby w ten sposób wywołać pozór, że morderstwa dopuścili się Grecy. Planowano także wykonanie innego zamachu z pomocą dynamitu.

Imieniny papieża.

Rzym. (TBK.) Papież odprowadził wczoraj jako w dniu swych imienin o godz. 7 rano w Sykstyńskiej kaplicy cichą mszę. Obecny był dwór papieski, siostry papieża, zastępcy francuskich i belgijskich pielgrzymów, około 2000 osób zaproszonych. Po mszy udzielił papież zgromadzonemu błogosławieństwa. Tegoroczna uroczystość była tem większą, iż łączy się z jubileuszem kapłaństwa papieża. Z wszystkich stron świata nadchodzą do Watykanu liczne gratulacje dla papieża od wielu monarchów, biskupów i wybitnych osobistości.

Sprawa Nasiego.

Rzym. (TBK.) Komisja weryfikacyjna Izby deputowanych uchwaliła po 3-godzinnej dyskusji zaproponować unieważnienie mandatu Nasiego.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Republikańska grupa Izby w sprawie reformy wyborczej uchwaliła, że w każdym departamencie po odliczeniu poddanych zagranicznych na 80 tysięcy mieszkańców ma przypadać jeden mandat do Izby deputowanych. Ułamki tej cyfry ponad 40.000 mieszkańców mają prawo do jeszcze jednego mandatu. Przez to liczba deputowanych zmniejszyłaby się z 575 na 478. Grupa postanowiła zapytać, jakie rząd zamierza zająć stanowisko wobec tego wniosku.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych rozprawiła wczoraj nad kredytem 35.000 franków na przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu. Deputowany Barrés (nacyonalista) wyraził zdanie, że dzieła literackie Zoli są brudne i, że stanowią oszczerstwa na obyczaje francuskie. Lewica wywoływała przerywała wykrzyknikami. Referent oświadczył, iż sam list Zoli „Oskarżam!“ wystarcza, aby zwłoki jego umieszczono w Panteonie. Dzieła Zoli są na wskroś moralne, ponieważ wskazywały na niebezpieczeństwo zbrodni. Izba uchwaliła kredyt 356 głosami przeciw 164.

Wypadki na Haiti.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że angielski krążownik zawiął do Porte-au-Prince i dał 3 strzały, wywołując panikę wśród krajowców, którzy zagrożają bezpieczeństwu europejczyków.

Kolumbia. (Tel. wł.) Berliński telegram „Köln. Ztg.“ donosi, że Niemcy nie mają zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw Haiti i nie myślą o wypowiedzeniu wojny republice.

Barcelona. (TBK.) Burmistrz Barcelony, który po- dał się był do dymisji, objął napowrót swe funkcje.

Konstantynopol. (TBK.) Angielski ambasador, O'Connor zmarł.

NA MARGINESIE.

O GROMOCHRONACH.

(Podłuchane w kawiarni).

Przy wspólnym stoliku, w kawiarni * rozprawiano onegdaj o „kazaniach“, jakie z reguły wygłasza każda żono mężowi, ile razy ten spóźni się wieczorem do domu.

— Ja już teraz po licznych doświadczeniach mam święty spokój — powiada jeden — a to od czasu, kiedy pewnej nocy wpadłem na doskonały pomysł. Przychodzę około godziny pierwszej po północy do domu a moja stara zaczyna, jak zwykle, siarczyste kazanie. Ja wsuwam się milcząco czem prędzej do swego łóżka i roztwieram nad sobą parasol. Co to jest? pyta żona, a ja odpowiadam: Nic, tylko boję się, żeby po takiej burzy nie przyszły pioruny. Od tego czasu mam spokój i chociaż spóźniam się codziennie, ona milczy, udając, że śpi...

— To jeszcze nic — powiada drugi — ja urządzam się daleko lepiej. Ile razy wracam późno a moja żona zaczyna zrzędzić podaje jej natychmiast kartkę papieru z ołówkiem, mówiąc: Moja duszko, napisz mi wszystko, co mi masz powiedzieć na tej kartce a ja to jutro rano przy świeżym umyśle odczytam, bo dziś naprawdę nie rozumiem ani słowa: I, proszę panów, to bajecznie skutkuje. Nie mówi już ani słowa, a o pisaniu ani myśli.

KL.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Doroteum w Stanisławowie.

W niedzielę, tj. 22 bm., wyjedzie dyrektor tut. Doroteum do Stanisławowa, celem odebrania i transportowania do Lwowa zbioru starożytnych obrazów sławnych malarzy, jakoteż i innych starożytności.

Przy tej sposobności mogą wszyscy posiadacze wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres starożytności, naszenemu p. dyrektorowi w tym dniu w hotelu Centralnym p. Kesslera w Stanisławowie oferować, który za takowe najwyższe ceny zapłaci.

Zarząd firmy Doroteum we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

→ Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Potocki wyjechał wczoraj wieczorem na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia, z zatrzymaniem się przez jeden dzień w Krakowie.

→ Odznaczenie. Cesarz uadał dyrektorowi rachun

kowemu Najwyższej Izby obrachunkowej, Antoniemu hr. Ledóchowskiemu, tytuł radcy rządu z uwolnieniem od taksy.

→ **Mianowania.** Prezydium kraj. dyrekcji skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I klasy: I. Wania, P. Jaksmanickiego, A. Mikołajskiego, F. Bieńkowskiego, A. Bocsonia, W. Wilgę, W. Makosińskiego, L. Nowaka, A. Rozwadowskiego, W. Frydmanna, E. Muernika, J. Bogdę i J. Patię, starszymi komisarzami straży skarbowej II klasy w IX klasie rangi; dalej komisarzy straży skarbowej II klasy: M. Knapika, K. Grzymalskiego, K. Lewickiego, J. Madejskiego, F. Hoffmanna, E. Strigla, R. Strassera, W. Czerkowskiego, S. Lisiewiczza, J. Bigosza, A. Szarkowskiego, J. Ptaka, B. Krzyżanowskiego, E. Oborskiego, F. Matusiaka, A. Batowskiego, J. Hlawatego, H. Kucharskiego i K. Bogaciewiczza, komisarzami straży skarbowej I klasy w X klasie rangi, a respicyentów straży skarbowej A. Filińskiego, A. Matza, W. Lichnowskiego, S. Olpińskiego, S. Kulińskiego, J. Łozińskiego, A. Wandycza, J. Kotowicza, K. Brücknera, A. Osobliwego, E. Franza, K. Śledzińskiego, B. Grudzińskiego, S. Kubrakiewiczza, L. Grudniewiczza, F. Grenso, E. Springera, J. Burnatowicza i G. Iwaszkiewiczza, komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI klasie rangi.

W okręgu dyrekcji lwowskiej kolei państwowych przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze: M. Stefanowski do Tarnopola, M. Szczepkowski do Jarosława, F. Krochmal i B. Olinkiewicz do Przemyśla; tudzież jako manipulantki: J. Budynówna do Stryja, A. Puschówna i J. Baternayówna do Lwowa.

Następnie przeniesieni zostali: rewident J. Welichowski z dyrekcji do urzędu ruchu we Lwowie; asystent Z. Finkler z urzędu ruchu we Lwowie do dyrekcji; manipulantka A. Heinówna z dyrekcji stanisławowskiej do dyrekcji lwowskiej i oficyał W. Greń z Liska do Łukawicy jako naczelnik tamtejszego urzędu ruchu.

→ „**Koło Panien**” urzędza dnia 25 bm. (we środę) podwieczorek w sali Sokola o g. 4 popoł.

→ **Wyspiańskiemu** poświęcony wieczór dzisiejszy, zgromadzi w Filharmonii lwowskiej tych wszystkich, którzy w naszym mieście sztuka polska jest drogą, którzy w zamian za tylekroć odczuwane, podniosłe wrażenia z poezji Wyspiańskiego płynące, pragną złożyć zgłębienie ich twórcy wspólny hołd wdzięczności. A hołd ten, ów wspaniały zespół duchowej spuścizny poety z żywą, twórczą i odwórczą sztuką ich znakomitych wykonawców, niesie słuchaczom nową falę głębokich wstrząsających wzruszeń.

Przy sposobności słów niniejszych dzieli się Tow. wzajemnej pomocy artystów i literatów polskich ceną wiadomością z dziedziny tego samego kultu, któremu dziś daje wyraz. Mianowicie ks. biskup Bandurski, czcigodny, złotousty kaznodzieja, związany, jak wiadomo, serdecznymi węzłami z Krakowem, z jego tradycją, z niespożytem pięknem jego i nastrojem, świadom głębszego znaczenia tych właśnie wpływów na całą twórczość Wyspiańskiego, przyrzekł Towarzystwu, na ten blizki sobie i nam temat, wygłosić odczyt w ciągu kwietnia. Blizsze szczegóły o dniu i miejscu doniosą w swoim czasie komunikaty.

Dziś dodajemy jeszcze, że przybyła już z Krakowa p. Irena Sołska, uroczą Ofelia i Infantka dzisiejszego wieczoru, przybył z Warszawy p. L. Różycki, twórca symfonii bolesławskiej, próby ostateczne części muzycznej odbyte, dekoracja estrady, pomysłu K. Sichulskiego, przez p. Balka wykończona, zaś po resztki biletów na obchód wieczorny śpieszyć już trzeba wprost do kasy Filharmonii — śpieszyć dostownie.

→ **Bojkot towarów pruskich.** Otrzymujemy następujący komunikat: „Lwowski klub cyklistów i motorzystów, przylączając się do ruchu bojkotowego przeciw towarom pruskim, oznajmia niniejszem, że w przyszłości przy wszystkich wyścigach i zawodach, przez klub urządzanych, nie będą bezwarunkowo dopuszczane do startowania maszyny (rowery, motory wyścigowe i do prowadzenia), pochodzące z fabryk, w królestwie pruskim położonych.

„Warunek powyższy umieszczony będzie na propozycjach i programach wszystkich wyścigów i zawodów. Za wydział L. K. C. i M. Dr. Berson, prezes. A. Porczyński, sekretarz.”

→ **Filharmonia w areszcie.** P. Julia Zajęcowa uczuła nagle wielkie zamilowanie do muzyki i sprawiwszy sobie katarynkę, poczęła koncertować w ulicy Krzywej, Wolno Orbellini — wolno pani Zajęc. Zjawił się jednak jakiś niemuzyczny policyant i przerwał koncert, zabierając całą tę Filharmonię do policyi, gdzie jej skonfiskowano instrument, ponieważ okazało się, iż nie posiada koncesyi na urządzenie publicznych koncertów.

— **Smutne skutki żartu.** Tragarz Jan Śmituch, potrącony żartem przez jednego z kolegów, upadł na chodnik i zwichnął rękę w ramieniu. Stójkowy policyjny odwiózł go dorożką do pogotowia Towarzystwa ratunkowego, skąd wożem ambulansowym przewieziono go do szpitala.

— **Złamanie nogi.** Pan Maryan M., idąc ul. Słoneczną, pośliznął się na chodniku, upadł i złamał lewą nogę. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Tow. ratunkowego.

— **Ogień sklepowy** wybuchł wczoraj po 9 godz. rano w handlu zbożem Chany Reizli Krezowej przy ul. Słonecznej pod l. 5 od zapalki, rzuczonej na kupę kłaków, zbiegli się jednak natychmiast drążkarze, mający stanowisko swe w pobliżu sklepu i ogień ugasił. Szkoda nieznaczna.

— **Kradzież w tramwaju.** W wozie kolei konnej, jadącym ul. Grodecką, skradziono p. Julii Żuk pulares, zawierający 10 koron. Za wskazówką poszkodowanej aresztowaną notowanego złodzieja Arnolda Kormana, pularesa mu jednak już nie odebrano, gdyż w chwili aresztowania podał go swemu spółnikowi, który wyskoczył z wozu i zbiegł.

— **Kronika policyjna.** Za dręczenie konia ukarano Mojżesza Pokuberga grzywną 5 kor. Używał on tak wynędzniałego i poranionego konia, iż padł mu z wycieńczenia w ul. Trzeciego Maja. — Za używanie poranionego konia do rozwożenia pieczywa ukarano dwudziestoczworgodzinny aresztem Stefana Szmagałę, woźnicę z piekarni p. Dudykiewicza. — Rozwoziciel pieczywa z piekarni p. Schirmera najechnął wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej na Abera Najera i lekko go uszkodził. — P. Samuel Säkter, właściciel składu papieru, oskarżył woźnicę od p. Zehmana o kradzież dwóch bel papieru. — Za nadbieranie worków z drzewem oddano do aresztów woźnicę ze składu drzewa p. Z. Mikołajskiego, nazwiskiem Otton Wiese. Dwaj inni funkcjonaryusze z tego składu, którzy wraz z nim podbierali worki, uciekli na widok zbliżających się policyantów. — Agent pol. Weinstock aresztował poszukiwanego za kradzieżą notowanego złodzieja Tomasza Podwysockiego. — Notowanemu złodziejowi Józefowi Grünbergowi skonfiskowano drewniane pudełko z 7 ciężarkami do wagi. Dwaj jego towarzysze zbiegli, unosząc z sobą jakieś skradzione rzeczy.

□ **Kroniczka krakowska.** Towarzystwo górnicze. W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się o g. 6:30 wieczorem w sali wykładowej Gabinetu geologicznego w Krakowie ulica św. Anny l. 6, I p., zebranie Towarzystwa górniczego w sprawie reformy instytucji autoryzowanych inżynierów górniczych. Referent inż. górniczy Feliks Hess.

□ **Jaworów.** (Kor. wł.) **Popularne odczyty.** Staraniem prezesa tutejszego Koła T. S. L., p. Zygmunta Buchelta, powstała w łonie tegoż Towarzystwa, sekcya odczytowa z postanowieniem, aby używać przeważnie sił miejscowych. Działalność sekcji miała się rozwinąć i wśród sfer inteligentnych. Szereg odczytów, zapowiedzianych na marzec i kwiecień 1908, rozpoczął p. Aleksander Madyda na temat: „Szkic działalności literackiej Bolesława Prusa”.

Następne wykłady odbędą się dnia 22, 25 i 28 marca, 5 i 12 kwietnia według programu jak następuje: Dr. Stanisław Miszewski mówić będzie „O zarazkach i chorobach zakaźnych”, p. Konstanty Linderski „O uprawie i ochronie lasów”, p. Emil Pietrusiewicz „Z dziedziny najnowszej techniki”, p. Rudolf Jarosz „Sztuka ludowa w Polsce”, p. Bronisław Nizankowski „O powietrzu i wodzie” (z demonstracjami). Na wykłady te udzielił „Sokół” sali bezpłatnie.

† **Wykład arytmetyki w języku rosyjskim.** Naczelnik dyrekcji naukowej Łódzkiej rozesał okólnik do wszystkich szkół podwładnych z poleceniem, aby arytmetyka była wykładana w języku rosyjskim, język polski zaś może być używany tylko przy wyjaśnieniu niektórych trudniejszych zwrotów mowy rosyjskiej.

† **Wylew Wisły.** Pisma warszawskie donoszą, że pod Plockiem Wisła zalała wsie okoliczne, na lewym brzegu rzeki położone, wyrządzając mieszkańcom wielkie szkody. Jest obawa, że pola, obsiane ozimną i obecnie zalane i zamulone, zostaną zniszczone zupełnie.

Wylew w obrębie gub. radomskiej przeszedł wględnie pomyślnie: woda nigdzie nie wzniosła się ponad linię wałów ochronnych i nie uszkodziła ich, skutkiem tego uniknięto szczęśliwie powodzi.

Niezbyt wysoki poziom wód w roku bieżącym tem się tłumaczy, że olbrzymie śniegi w górach Karpackich dotąd pozostały jeszcze nie tknięte, a ten śnieg zasila Wisłę największą wód obfitością.

○ **Oryginalna propozycja.** „Russkoje Znamia” proponuje, aby przestępców politycznych zsyłano na osiedlenie pod biegun północny na Nową Ziemię i powiada, że „trzyletnie przebywanie Nansena pomiędzy lodami podbiegunowemi dowiodło, iż życie na północy nie jest tak straszne, jak się wydaje”.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z x pp)	Temperatura wczesna	Temperatura późna
7 rano	734.30	- 0.7	SE5	0.0	+0.8	-1.0
2 popoł.	734.20	+ 0.2	SE6			
9 wiecz.	736.10	0.0	SE5			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Pochmurno, ożywione wiatry, ciepłota wzrasta.
W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 19 marca. (Tel. wł.)

Spijrytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 50— do 56.40. Tendencya: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 19 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Ausyackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100

zł. 4 proc. 246.85, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Baszlica) 5 zł. 21.40, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454—, Clary zł. 40 m. k. 151—, Pożyczka m. linbruku 20 zł. 111—, Losy m. Krakowa 20 zł. 108—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.75, Ofen 40 zł. 234—, Palfy 40 zł. m. konw. 171.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28.35, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 220—, Pożyczka salburska po 20 zł. 110—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 188—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505.50.

Berlin, dn. 19 marca. Banknoty austriackie 35—, Spijrytus —.

Paryż, dn. 19 marca. Trzy procentowa renta 97.20. mąka 30.60.

Frankfurt, d. 19 marca. Austr. kred. 201.50, Koleje państwowe 143.50 Disconto 176.70, Laura —, Alpy —.

Wiedeń, d. 20 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 640.75, Akcje węgier. Zakładu kredy. 765.50, Akcje Anglo banku 302—, Akcje Unionbanku 554.50, Akcje Länderbanku 426—, Akcje Bankvereinu 536.50, Akcje Boden credit 1070—, Akcje gal. Banku hipot. 569—, Akcje kolei państwowych 670.50, Akcje kolei pocudniowej 143—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Ebenthal 423—, Akcje kolei półn. 5270—5310, Akcje kolei czern. 570—, Akcje Alpiay 660—, Akcje Rima Muranyi 537—, Akcje Prag, Tow. żel. 2667—2683, Akcje Fabryki broni 556—562, Akcje tur. tyton. 407—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 519 —, Obligacje węgierskie indemn. 94.25 Renta majowa 97.70, Austr. Renta koronowa 97.80 Węg. Renta koronowa 93.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.50, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.30, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.30, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94.80, Losy tureckie 188—, Mark. 117.68, Ruble 251.50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.50.

Usposobienie bez ochoty mimo lepszych sprawozdań berlińskich i londyńskiego zniżenia dyskonta. Zamknięcie ustalone.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zniżenie dyskonta w Londynie nie zdołało w pełni objawić swego wpływu na giełdzie wczorajszej, zwłaszcza, że doniesienia o zdrowiu cesarza nie brzmiały tak stanowczo, jakby sobie tego życzyło. Tendencya była więc raczej słaba. W południe zastój w interesach przetrwał, tu i ówdzie jedynie okazało się pewne zainteresowanie. W szrankach między innymi było znaczniejsze zapotrzebowanie gal. akc. Towarzystwa karpackiego.

Londyn. (TBK.) Bank angielski zniżył stopę procentową z 3 1/2% na 3%.

Berlin, dnia 20 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201.40, Staatsbahny 143.50 Disconto Comandit 176.60, Berlin. Tow. handl. 159—, Laura 209.25, Bohumery 198.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213.65, Kolej warsz.-wied. —, Kolej m. rza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 130—, Losy tureckie 150.75 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 193.60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 25.25, Kolej Henry 118.50 Niemiecki bank narodowy 114—, Kanada Proferred 146.30, Akcje żegluga hamburskiej 110.25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 284.75 3/4 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3/8 proc. renta rosyjska 72.50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 32—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.75, Rheinische Stahlwerke 167—, Gelsenkirchen 183.25.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 marca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.74 do 11.75, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 9.83 do 9.84, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.66 do 10.67, Zyto na październik od 8.62 do 8.63, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.74 do 7.75, Owies na październik od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.73 do 6.74 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.30 do 16.40. Pogoda: deszcz.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 17 marca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na piątkowy targ spędzono: a) bydła rogatego rosteo 93 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 264 szt., d) owiec i kóz 3 szt., e) nierogacizny 238 szt. — razem 598 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuzną od 94 do 96 kor.

Bitaj wagi:

Nierogaciznę od 118 do 130.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 150 do 305 k., krowy od 110 do 222 kor., buhajki i jałowki od 60 do 110 kor., cielęta od 10 do 50 kor., owce i kozy od — do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: Na miejscową konsumcyę 363 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 235 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

W naszej Administracji złożyli:

Na czesne dla ubogich uczniów.

J. R. i M. R. kor. 2.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Kl. III szkoły wydziałowej im. Elżbiety kor. 4, za miesiąc marzec.

Na skarb narodowy.

Wychowankowie Bursy T. S. L. w dniu imienia swego prefekta Józefa Lewickiego kor. 3.50 hal.

Na pomnik Szopena.

Stanisław Horszowski kor. 10.